

NACZELNE DOWÓDZTWO W. P.
(SZTAB GENERALNY)

53955
Pocztą polową 53 6. listopada 1920

Oddział II Informacyjny

Ściśle tajne
trzymać pod zamknięciem!

Bw/4 № 51187/II

DO

GENERALNEJ ADJUTANTURY NA CZELNEGO WODZA

PILNE

W W a r s z a w i e .

W załączeniu przesyła się do wiadomości odpis raportu
pełnomocnika Wojsk. P. P. w Konstantynopolu za Nr. 785 z dnia
20. X. b. r.

1 załącznik:

Otrzymują:
Gen. Adjut. Nacz. Wodza do wiadomości.
M. S. Wojsk. Oddz. II. Sztabu "
M. S. Zagr. Of. łączn. "

w. z. Szefa Oddziału II:

Matuszewski m. p.

Ppłk. pd. Sztabu Gen.

Za zgodność:

NACZELNE DOWÓDZTWO WOJSK POLSKICH
ADJUTANTURA GENERALNA
WARSZAWA

L: Dr 53955 dnia 7/11 1920 r.
[Signature]

AMERICAN
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

dnia 20 Października 1920 r.

N.785.

Poufne

O rozejmie Polsko-Bolszewickim
i związku jego z akcją Kemalis-
tów na Wschodzie.

Do

Naczelnego Dowództwa W.P.

Oddział II

Jak już donosiłem w depeszy N.767 z dnia 14 Października 1920 r. przez Sułtana na audjenci zostali przyjęci Wysocy Komisarze, angielski, francuski i włoski. Udali się oni podobno z tem, aby przedstawić Sułtanowi stan obecnej sytuacji na Wschodzie i ewentualną zmianę takowego w związku z zawartym przez Polskę rozejmem, przez co oswobodziła by się, niby, znaczna część wojsk sowieckich. Jako konieczną potrzebę mieli oni przedstawić rozpoczęcie kroków ugodowych z Mustafą Kemalem i rządem w Angorze, a to w obawie przed możliwym połączeniem się tego rządu z so- wietami. Jako pierwszy krok tego projektu było by ustąpienie Wielkiego Wezyra Damad Ferida Paszy, zajadłego wroga Kemalistów, a przyjaciela Anglików i ich polityki na Wschodzie. Oczywiście, że takie pertraktacje mogły być prowadzone tylko przez rząd Sułtański, składających się z lu- dzi bardziej dla Kemalistów przyjaznych, niż rząd obecny, wyraźnie im wrogim.

Wypadkowo dowiedziałem się o następującym ciekawym szczególe z audjenci u Sułtana: przed udaniem się do pałacu Wysocy Komisarze mieli swoje zebranie, na którym postanowili przedstawić Sułtanowi potrzebę zmiany obecnego gabinetu w związku z potrzebą rozpoczęcia rokowań z rządem angorskim. Przedewszystkiem należało zmienić Wielkiego Wezyra, bo, jeżeli przypuścić nawet, że M. Kemal zgodzi się przystąpić do roko- wań ugodowych, to w każdym razie nie rozpocznie takowych z rządem Damad Ferida.

Wymagania mieli przedstawić w formie ultymatywnej, stawiając jako pierwszy punkt zmianę rządu, a jako drugi, natychmiastowe pertraktacje z Kemalem i natychmiastowe zaprzestanie działań wojennych przeciw Arme- nji, nie wspominając, ma się rozumieć, nic o słabości sił aljantów na Wsch- dzie (co nie jest jednak tajemnicą).

Pierwszy wszedł do gabinetu Sułtana Komisarz Angielski. Był tam przeszło godzinę i mówiąc tylko o częściowej zmianie rządu, nie wymagał

podobno, ustąpienia Damad Ferida Paszy. (Ustąpienie D. Ferida, przyjaciele anglików, nie zgadza się z ich polityką).

Drugi wszedł Komisarz Francuski, a gdy przedstawił wymaganie o ustąpieniu D. Ferida, Sułtan był tem mocno zdziwiony, co i wypowiedział. To samo usłyszał Komisarz Włoski. Okazało się, że Komisarz Angielski zdradził swoich kolegów i nie wymagając dymisji W. Wezyra, żądał tylko częściowej zmiany gabinetu.

Zgodził się jednak widocznie Sułtan na podany mu projekt, gdyż dziś już prawie ogłoszono ustąpienie Damad Ferida, co w swojej depeszy przewidywałem, i Wielkim Wezyrem ma być, podobno, Tewfik-Pasza ^(przewodniczący Senatu).

Osobiście ja nie wierzę w pomyślny rezultat pertraktacji z Kemalem, gdyż, prawdopodobnie, zrozumie on dobrze prawdziwe przyczyny, które spowodowały te pertraktacje i za tanią cenę nie da się kupić. Jeżeli będzie pertraktował, to wymagania postawi bardzo wysokie. Zażąda on prawdopodobnie dużych zmian w projekcie pokojowym Sewrskim.

Jak już donosiłem w depeszy N.782, miałem 17 Października prywatną rozmowę z francuskim generałem de Bourgon, dowódcą wojsk aljanckich na Wschodzie (następca generała Franchet d'Esperay) i francuskim admirałem de Bon, dowódcą marynarki śródziemnej na Wschodzie. U pierwszego z nich byłem sam dla złożenia powinszowania z powodu otrzymania przez niego od rządu francuskiego wyższej dekoracji (Commandeur de la Legion d'honneur) a admirał de Bon był u mnie po powrocie z Palestyny. Obaj ci generałowie, zajmując tu najwyższe stanowiska, odgrywają poważną rolę w polityce blizkiego Wschodu, uważam też za konieczne poinformować o ich zapatrywaniach na obecną sytuację polityczną, wytworzoną wobec zawarcia przez Polskę rozejmu. Jak generał de Bourgon, tak szczególnie admirał de Bon są szczerymi przyjaciółmi Polski, co nie raz wyrażali, dając nawet dowody przychylnego dla nas usposobienia (jak naprzykład w sprawie wynajęcia statków i odstąpienia nam materjału wojennego).

Podczas tych wizyt poruszone były oczywiście dwie sprawy, stanowiące "question du jour", a mianowicie, sprawa zawartego przez Polskę rozejmu i w pewnym stopniu związanej z tym rozejmem zmianie w sprawach blizkiego Wschodu.

Władze tutejsze zajęte są bardzo pochodem wojsk Kemala (pod wodztwem Kiaim Kara Bekira) na Armenję. Z drugiej strony napierają na Armenję wojska tatarsko-bolszewi ^{ckie}.

PILSUDSKI
INSTITUTE
New York

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

ros Armenji, ma się rozumieć, niepokoji ~~Armenję~~ Entente. Siła dla walki z Kemalistami jest tu bardzo mała, co i spowodowało, jak już na początku, zaznaczyłem, audjencję Wysokich Komisarzy u Sułtana, oraz projekt ich ugody z Kemalem.

Admirał de Bon w rozmowie prywatnej potwierdził audjencję W. Komisarzy u Sułtana, co trzyma się jednak w wielkiej tajemnicy.

Na zapytanie moje, zwrócone do dwóch wyżej wymienionych generałów, jak się zapatrują oni na zawarty przez Polskę rozejm z sowietami, admirał de Bon powiedział, że rozejm ten nie może zadowolnić żadnego francuza-przyjaciela polaków i że on jako takowy, prosi Boga, by pokój między Polską i bolszewikami nie przyszedł do skutku. W rozmowie dalszej usłyszałem obok niezadowolenia z zawartego rozejmu i przyczyny, które wywołują to niezadowolenie z jego strony:

1) chociaż Polska uzyskała w zawartej umowie warunki bardzo dla siebie korzystne, lecz nie ma faktycznie takiej siły, która była by w stanie przekontrolować, czy bolszewicy wykonują przyjęte na siebie zobowiązania;

2) pomimo zawartego rozejmu Polska nie będzie mogła przeprowadzić u siebie demobilizacji, gdyż nikt nie może zaręczyć, jakie są dalsze projekty bolszewików i czy nie zamierzają oni wykorzystać swego wojska dla rozbitcia Wrangla, z tem, aby na wiosnę rozpocząć nową ofensywę przeciw Polakom (o tym projekcie bolszewików już dużo się tu mówi);

3) jeżeli by nawet rozbitcie Wrangla się nie udało, to w każdym razie później, gdy bolszewizm będzie zwalczony, będziemy mieli w Rosji wroga gdyż nigdy rosjanie nie będą mogli nam zapomnieć, że w najpotrzebniejszej dla nich chwili, kiedy bolszewicy byli w ciężkim położeniu, przez zawarcie rozejmu ulżyliśmy ich położeniu. I odwrotnie, byli by rosjanie zawsze nam wdzięczni, gdybyśmy do końca podtrzymali ich w walce z bolszewikami.

Zupełnie to samo słyszałem od generała de Bourgon.

W końcu rozmowy obaj generałowie wyrazili życzenie, aby Polska, nie zawierając obecnie pokoju z bolszewikami, przez zimę wykorzystana rozejm w celu wzmocnienia się jaknajsilniejszego, z tem, aby na wiosnę być gotową do nowej walki z bolszewikami, którzy dobrowolnie nie wyrzekną się myśli dostania się do Europy dla zapalenia rewolucji powszechnej.

Ze wszystkimi temi postulatami nie można się nie zgodzić. Być może, że wydadzą się one bardzo naiwnymi dla osób lepiej poinformowanych w

w detalach zawartego rozejmu i w przyczynach, które takowy wywołały, ale niestety, my ^{tu} też nie mamy szczegółowych informacji, które moglibyśmy przedstawić przeciw robionym nam przez Rosjan zarzutom.

Cokolwiek możemy się domyślać, ale są to tylko przypuszczenia dyletanckie, których poważnie wykorzystać nie wolno.

Zaznaczyć jednak muszę, że ze wszystkich stron od Rosjan, (których jest tu bardzo dużo), daje się słyszeć żal do nas za zawarty z bolszewikami rozejm, a czasem nawet i groźby, że prawdziwa przyszła Rosja nam tego nigdy nie zapomni.

Prawda, być może, że nie leży w naszych interesach podtrzymywanie Wrangla i jego akcji, lecz w tej kwestji można być różnych zdań, a która z nich jest właściwą dziś powiedzieć jest trudno. Jednak, zdawało by się, że ignorować w danym wypadku Francji, podtrzymującej rząd Wrangla wszelkimi środkami, - dziś nie należy.

Jednocześnie donoszę, że z Krymu coraz więcej dochodzą wiadomości o stosunkowym upadku autorytetu Wrangla (o czym donosiłem już telegraficznie). Jednak tutejsze francuskie przedstawicielstwo stawia go bardzo wysoko, nie ma słów pochwały dla jego sposobów zapatrywania się na sprawy społeczne i, podobno, będzie go podtrzymywało wszelkimi środkami.

Tu zaś w Konstantynopolu przedstawicielstwo rosyjskie znowu zaczyna odgrywać większą rolę.

< Dwa dni temu, jak już donosiłem, generał Łukomski z admirałem de Bon i generałem Brusso wyjechali do Sebastopola. Wyjazd ten jest w związku z akcją pomocy Wranglowi. >

*Obaj generałowie
Tome zabrał
z sobą samolot
podaj*

J. Korzecki

Generał-ppor. i Pełnomocnik
Wojskowy w Konstantynopolu.